

Inna Pojizdnyk

Kościół katolicki a Cerkiew greckokatolicka w USRR po II wojnie światowej : droga do współpracy

Pamięć i Sprawiedliwość 9/1 (15), 299-307

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kościół katolicki a Cerkiew greckokatolicka w USRR po II wojnie światowej – droga do współpracy

Zwycięstwo ZSRR w II wojnie światowej otworzyło przed władzą radziecką nowe możliwości na arenie międzynarodowej. „Wyzwoleńczy pochód” Armii Czerwonej we Wschodniej i Środkowej Europie dał kierownictwu ZSRR możliwość wzięcia aktywnego udziału w tworzeniu powojennego ustroju państw tego regionu. Głównym oponentem powstania komunistycznej Europy na wzór bolszewicki była Stolica Apostolska. O ile rządy USA i Wielkiej Brytanii spodziewały się jeszcze przemian demokratycznych w państwie radzieckim, o tyle zwierzchnictwo Kościoła katolickiego, biorąc pod uwagę historię Związku Radzieckiego, nie miało już takich złudzeń. Jednocześnie rząd ZSRR uważał Watykan za poważnego przeciwnika na drodze poszerzania swoich wpływów na obszarach zamieszkiwanych przez miliony katolików, a Kościół katolicki – za znaczną przeszkodę dla działalności ideologiczno-propagandowej. Powojenne tarcia między Rzymem i Moskwą nadały polityce religijnej, prowadzonej przez kierownictwo ZSRR, zabarwienie antykatolickie.

Wcielaniu w życie przez władzę komunistyczną planów antykatolickich sprzyjała umowa „O ewakuacji ludności ukraińskiej z terytorium Polski i obywateli polskich z USRR”, podpisana 9 września 1944 r. w Lublinie pomiędzy rządem USRR a Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Zgodnie z umową, od 15 października 1944 r. do 1 lutego 1945 r. przewidziane były „dobrowolne” i „nieprzymusowe” wysiedlenia z Polski do USRR ponad 600 tys. Ukraińców i mniej więcej takiej samej liczby Polaków z USRR do Polski¹. Odwieczne połączenie elementów narodowych i religijnych na ziemiach pogranicza ukraińsko-polskiego umożliwiała władzy radzieckiej ograniczenie wpływów Kościoła katolickiego na terenach USRR wraz z wysiedleniem ludności polskiej. Jednak umowa lubelska z 9 września 1944 r. nie rozstrzygnęła ostatecznie kwestii katolickiej. W USRR znaczna część wiernych należała do Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej, która nie tylko była podporządkowana Watykanowi, ale miała również wyraźny charakter narodowy. W celu ostatecznej sowietyzacji

¹ I. Andruchiw, P. Kamiański, *Suspilno-polityczni ta religijni procesy na Stanisławszczyźnie w kinici 30-ch – 50-ch rokiw XX st.*, Iwano-Frankowsk 2005, s. 285.

nowo przyłączonych ziem oraz zwycięskiego natarcia na katolicyzm Cerkiew ta była skazana na likwidację.

Kościół katolicki oraz Cerkiew greckokatolicka starały się dostosować do nowej sytuacji, a także prowadzić dialog z przedstawicielami rządu. W liście do przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR oraz sekretarza Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy M. Chruszczowa z 23 stycznia 1944 r. sekretarz komitetu obwodowego KP(b)U I. Hruszewśkyj podkreślał, że wraz z zapewnieniami o swojej lojalności arcybiskup Kościoła katolickiego B. Twardowski oraz głowa UCGK A. Szeptycki zwrócili się do organów władzy z szeregiem postulatów: zezwolenia na dalszą pracę zakonnic w szpitalach w ubiorze zakonnym, zwolnienia od służby wojskowej studentów seminariów duchownych itp. Zgodność w formułowaniu postulatów przez hierarchów kościelnych funkcjonariusze rządowi traktowali jako dowód na szkodliwą współpracę Kościoła katolickiego i Cerkwi greckokatolickiej wobec władzy radzieckiej².

Kierownictwo ZSRR nie chciało pogarszać sytuacji w tak niespokojnym regionie aż do zakończenia wojny i oficjalnego uznania na arenie międzynarodowej nowej granicy między Polską a ZSRR. Oprócz tego, aby zapobiec masowym protestom ukraińskich wiernych i duchowieństwa, organy bezpieczeństwa nie zalecały rozpoczynania akcji przeciwko UCGK, dopóki żyje jej zwierzchnik³. Przedstawiciele władzy skupili swoją uwagę na zbieraniu materiałów kompromitujących działalność organizacji religijnych w latach okupacji niemieckiej i badaniu stosunków międzywyznaniowych pogranicza ukraińsko-polskiego⁴. Jednocześnie wiele uwagi poświęcano organizowaniu „dobrowolnej” ewakuacji obywateli polskich z USRR.

Stanowisko władz Kościoła katolickiego wobec akcji wysiedleńczej było oczywiste. Według sprawozdania zastępcy polskiego pełnomocnika ds. ewakuacji, S. Pizło, biskup łucki A. Szelażek kategorycznie odmówił współpracy z władzą podczas wysiedlania, a ponadto stwierdził, że ewakuacja ludności polskiej z USRR szkodzi Kościołowi polskiemu⁵. Arcybiskup E. Baziak, który po śmierci B. Twardowskiego objął rzymskokatolicką Archidiecezję Lwowską, w swoim liście do duchowieństwa podkreślał, że duchowny może zostawić swoją parafię tylko wtedy, gdy wszyscy jego wierni wyjadą na Zachód. Władza kościelna nawet w wypadku zagrożenia życia zalecała duchownemu znalezienie bezpiecznego miejsca pobytu i prowadzenie stamtąd swojej parafii⁶.

Znaczna większość ludności polskiej postanowiła nie wyjeżdżać. O dużym wpływie duchowieństwa na stanowisko całej społeczności świadczą wydarzenia ze wsi Kochawina, gdzie Polacy po uzgodnieniach ze swoim proboszczem

² CDAHOU, zb. 1, op. 23, spr. 887, ark. 7.

³ Derżawnyj archiw Lwivśkoji obłasti, zb. P-3, op. 1, spr. 71, ark. 23–32.

⁴ *Operatywne powidomlennia 5-ho widdiłu 2-ho Uprawlinnja NKDB URSR pro mytropolyta UHKC ta joho otoczenia. 5 XI 1944 r., Mytropolyt Andrej Szeptyckij u dokumentach radjańskich orhaniw derżawnoji bezpeky (1939–1944)*, oprac. S. Kokin, N. Serdiuk, S. Serdiuk, Kijów 2005, s. 311–314; S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939–1945*, oprac. ks. J. Wołczański, Lublin 1993, s. 273.

⁵ O. Bucko, *Ukraina – Polska: migraconnyje processy 40-ch godow*, Kijów 1997, s. 64.

⁶ W. Szetelnicki, *Arcybiskup-wygnaniec Eugeniusz Baziak Metropolita lwowski*, Kraków 1989, s. 97.

postanowili dobrowolnie nie wyjeżdżać⁷. Podczas rozmów ze swoimi wiernymi duchowni katolicycy jawnie wzywali, aby „nie przesiedlać się ze swojej ziemi”⁸. Przedstawiciele rządowi podejmowali próby przekonania duchownych, by wyjechali i dali tym samym przykład wiernym, co jednak nie przyniosło rezultatów. Część duchownych otwarcie powoływała się na zakaz władzy kościelnej, inni oficjalnie nie przeciwstawiali się akcji, ale godzili się na wysiedlenie tylko po wyjeździe swoich parafian.

Z akcji wysiedleńczej skorzystała część ludności ukraińskiej. Polskie podziemie podkreślało w raportach zaniepokojenie masowymi przejściami na obrządek katolicki Ukraińców, którzy chcieli wyjechać poza granice USRR. Za głównego winnego tego zjawiska działacze podziemia uważali polskie duchowieństwo. Zdarzały się bowiem przypadki, że duchowni katolicycy bez zgody władz kościelnych wydawali Ukraińcom fałszywe dokumenty⁹. Nowe metryki często zaświadczały nie tylko zmianę obrządku, ale i nazwiska, co pozwalało Ukraińcom, bez problemu mieszać się z Polakami podczas wysiedlenia. Dodatkowe poprawki w dacie urodzenia chroniły poborowych przed wcieleniem do armii. Na łamach polskiej prasy podziemnej pojawiały się liczne wezwania społeczności polskiej do zatrzymania tego procesu, przecież „wielu z nich jest winnych zamordowania naszych braci”¹⁰. Jednak Ukraińcy nadal wyjeżdżali do Polski, korzystając nie tylko z fałszywych metryk, ale również z cudzych dokumentów ewakuacyjnych. Z pomocy polskiego duchowieństwa niejednokrotnie korzystali duchowni greckokatolicycy, którzy w obawie przed represjami ze strony władzy radzieckiej porzucali swoje parafie i wyjeżdżali na Zachód.

Już w styczniu 1945 r. stało się jasne, że do 1 lutego nie uda się zakończyć wysiedlenia. Ponieważ już na początkowym etapie wysiedlenia widoczny był negatywny wpływ duchownych na przebieg akcji, to właśnie oni stali się głównym obiektem represji. Według zeznań doktora Z. Pazdro, na początku 1945 r. we Lwowie aresztowano blisko 3 tys. Polaków, pośród których znajdowali się duchowni katolicycy J. Bochenko, S. Bizuń, I. Chwirut i inni¹¹. Duchownym zarzucano różne przewinienia, najczęściej agitację antyradziecką oraz współpracę z podziemiem. W nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r. organy NKWD aresztowały biskupa łuckiego A. Szelażka oraz trzech duchownych z jego otoczenia¹². Na prośbę arcybiskupa E. Baziaka metropolita UCGK J. Slipij wysłał do Stalina telegram z prośbą o zwolnienie biskupa katolickiego¹³. W sytuacji, kiedy kierownictwo ZSRR prowadziło politykę antykatolicką, nadzieje na pozytywną odpowiedź

⁷ Archiwum im. biskupa E. Baziaka w Krakowie, Akta rewindykacyjne, Kochawina.

⁸ O. Bucko, *Ukraina – Polska...*, s. 64.

⁹ AAN, Armia Krajowa, 203/XV–42, k. 104.

¹⁰ APK, Prasa konspiracyjna 1939–1945, ST 71, k. 9.

¹¹ J. Wołczański, „Aktywny polski nacjonalista”. *Sowieckie represje wobec ks. Ignacego Chwiruta na Ukrainie sowieckiej po II wojnie światowej w: Kościół na drogach historii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, red. J. Wołczański, Lwów–Kraków 1999, s. 364.

¹² H. Stehle, *Eastern Politics of the Vatican, 1917–1979*, London 1981, s. 245; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 23.

¹³ B. Bociurkiw, *Ukrajńska Hreko-katolicka Cerkwa i Radjanska derżawa (1939–1950)*, Lwów 2005, s. 85.

z Moskwy były nikłe, tym bardziej że Cerkiew greckokatolicka podlegała takim samym represjom, jak Kościół katolicki.

Obok aresztu stosowano inne metody nacisku: trzymano duchownych katolickich pod wartą w „punktach zbornych”, dopóki ich parafianie nie zgodzili się na wyjazd¹⁴; wysiedlano ludność ukraińską z Polski do miejscowości, z których nie wyjechali jeszcze Polacy¹⁵, itp. Władza radziecka nieustannie wykorzystywała nieporozumienia ukraińsko-polskie, by przyspieszyć proces wysiedlenia. Po otrzymaniu wyroku śmierci od podziemia ukraińskiego lub napadzie na sąsiednią parafię duchowieństwo katolickie zaczynało aktywniej werbować ludność do wyjazdu¹⁶. Ale, jak wynika z dokumentów UPA, dla samych działaczy podziemia ukraińskiego takie wydarzenia były rzadkością¹⁷.

Wyjazd części ludności polskiej razem z duchowieństwem utrudnił prowadzenie szeregu polskich parafii. Duchowni katolicy starali się odprawiać mszę świętą w kilku sąsiednich parafiach, ale rzadko mieli możliwość dotarcia do tych bardziej oddalonych. Aby nie narażać się na niebezpieczeństwo podczas podróży, znaczna część duchowieństwa polskiego, po uzgodnieniu z duchownymi greckokatolickimi, pozostawiała szaty liturgiczne, naczynia oraz księgi metrykalne w cerkwi greckokatolickiej pod opieką proboszcza ukraińskiego. Majątek kościelny pozostawał czasami w cerkwi ukraińskiej, nawet po wysiedleniu polskiego księdza¹⁸. Jeśli nie udało się zabrać ksiąg parafialnych, duchowieństwo katolickie prosiło zaufane osoby, aby schowały je u siebie. Ojciec Z. Gendzieński powiadomił Kurię Metropolitalną w Lubaczowie, że księgi parafialne i przedmioty liturgiczne oddał do cerkwi greckokatolickiej w Kobyłowlókach, ponieważ, jak powiedział, „z miejscowym proboszczem ukraińskim tak dobrze żyłem”¹⁹. Według zeznań duchownych katolickich, którzy pracowali w czasie wojny w Brzeżanach²⁰, Broszniowie²¹, Dawidowie²², Dobrotworze²³ i Biłce Szlacheckiej²⁴, to właśnie duchownym greckokatolickim oddawali klucze do kościołów przed swoim wyjazdem. Warto zaznaczyć, że najczęstszym uzasadnieniem takiej decyzji były przyjazne stosunki z ukraińskim proboszczem lub brak cerkwi greckokatolickiej w tej miejscowości.

Proces likwidacji UCGK władza radziecka rozpoczęła po konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945 r.). Zgodnie z jej postanowieniami ZSRR przyznano prawie całą Galicję oraz sferę wpływów w Europie Wschodniej. Wskutek uzgodnień jałtańskich przed kierownictwem ZSRR otwierała się możliwość ekspansji reżimu komunistycznego w głąb Europy, a także otwartego ataku na Watykan. Podczas realizacji akcji antykatolickiej maksymalnie wykorzystywano

¹⁴ Archiwum im. biskupa E. Baziaka w Krakowie, Akta rewindykacyjne, Kozłów.

¹⁵ *Ibidem*, Kochawina.

¹⁶ G. Motyka, *Ukraińskie „powstanie”*, „Karta” nr 29, s. 77.

¹⁷ CDAWOU, zb. 3833, op. 1, spr. 131, ark. 108–129.

¹⁸ Archiwum im. biskupa E. Baziaka w Krakowie, Akta rewindykacyjne, Beremiarzy.

¹⁹ *Ibidem*, Kobyłowloki.

²⁰ *Ibidem*, Brzeżany.

²¹ *Ibidem*, Broszniów osada.

²² *Ibidem*, Dawidów.

²³ *Ibidem*, Dobrotwór.

²⁴ *Ibidem*, Biłka Szlachecka.

kontrolowaną przez władzę Rosyjską Cerkiew Prawosławną (RCP). Już 2 marca 1945 r. przewodniczący Rady ds. Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR G. Karpow otrzymał od Stalina i Mołotowa polecenie przygotowania konkretnego planu osłabienia pozycji Watykanu na terytorium ZSRR oraz wzmocnienia wpływu RCP za granicą. 17 marca 1945 r. stosowny dokument przedłożono Stalinowi do rozpatrzenia. W oddzielnym punkcie Karpow proponował „zorganizowanie w Cerkwi unickiej grupy inicjatywnej, która powinna apelować o zerwanie z Watykanem i wzywać duchowieństwo unickie do przejścia na prawosławie”²⁵.

Aby plan rządowy się powiódł, władza radziecka musiała w pierwszej kolejności pozbawić Cerkiew greckokatolicką jej kierownictwa. Takie posunięcie nie tylko eliminowało głównych oponentów połączenia UCGK z RCP, ale również dezorganizowało strukturę Cerkwi ukraińskiej, co było ułatwieniem dla działaczy rządowych w prowadzeniu akcji. Już 11 kwietnia 1945 r. zostali aresztowani przez służbę bezpieczeństwa metropolita J. Slipyj, biskup M. Budka i M. Czerneckyj, a według raportu rządowego z przebiegu operacji, razem z nimi dwudziestu innych znanych duchownych ze Lwowa²⁶. Tego samego dnia w Stanisławowie do więzienia trafił biskup G. Chomyszyn, jego pomocnik I. Latyszewski oraz rektor seminarium diecezjalnego o. A. Bojczuk²⁷.

Aby procesowi zjednoczenia nadać pozory legalności, spośród cieszących się autorytetem duchownych greckokatolickich władza utworzyła „Grupę Inicjatywną na Rzecz Zjednoczenia Cerkwi Greckokatolickiej z Prawosławną”. Istnienie tej struktury maskowało jednocześnie przed społeczeństwem stosowanie innych środków politycznych podczas organizacji „zjednoczenia”. W skład Grupy Inicjatywnej weszli: zwierzchnik cerkwi Przemienienia Pańskiego we Lwowie, przedstawiciel Archidiecezji Lwowskiej – o. dr G. Kostelnyk; proboszcz Niżankowic z obwodu drohobyckiego, wikariusz generalny Diecezji Przemyskiej – o. dr M. Melnyk; proboszcz Kopyczyniec, dziekan Dekanatu Hustyńskiego Diecezji Stanisławowskiej – o. A. Pelweckyj.

Stosunek duchowieństwa greckokatolickiego do rządowej akcji zjednoczeniowej był niejednoznaczny i wynikał z szeregu czynników. Znaczny wpływ na decyzję duchownego miały nieustanne naciski ze strony władzy. Podczas indywidualnych rozmów z niepokornymi stosowano przekonujące argumenty: wspomniano fakt niedawnej „antyradzieckiej przeszłości”²⁸, oskarżano o współpracę z UPA²⁹ itp. Wykorzystywano każdą możliwość zwerbowania duchownego do współpracy. Duchowni greckokatolicy znajdowali się jednocześnie pod pilną kontrolą podziemia ukraińskiego. Walka nacjonalistów ukraińskich z ładem bolszewickim zaostrzała kwestię orientacji politycznej duchowieństwa, które cieszyło się bezdyskusyjnym autorytetem wśród wiernych. Materiały podziemia ukraińskiego potwierdzają, że każdy duchowny, który wyraził chęć przejścia

²⁵ J. Łysenko, *Cerkowne žyttia w Ukraini 1943–1946*, Kijów 1998, s. 279–281.

²⁶ CDAWO Ukrainy, zb. 1, op. 23, spr. 1691, ark. 28.

²⁷ I. Andruchiw, P. Kamiański, *Suspilno-polityczni ta religijni...*, s. 288.

²⁸ CDAWOU, zb. 1, op. 23, spr. 1698, ark. 17.

²⁹ Derżawnyj archiw Iwano-Frankiwskoji oblasti, zb.P-388, op. 1, spr. 32, ark. 106.

na prawosławie, uważany był co najmniej za „poplecznika NKWD”³⁰. By zwiększyć siłę przekonywania, stosowano różnorodne metody: od propagandy po kary fizyczne.

Kościół katolicki wspierał duchowieństwo grekokatolickie, które nie poszło na ustępstwa wobec władzy. Duchowieństwo polskie udzielało niepokornym grekokatolikom nie tylko wsparcia moralnego, ale i materialnego. Starano się także nadszarpnąć autorytet pośród ludności ukraińskiej tych duchownych, którzy dołączyli do grupy inicjatywnej. Wskutek tego niektórzy duchowni ukraińscy godzili się na podpisanie deklaracji o przejściu na prawosławie tylko po wyjeździe do Polski sąsiedniego proboszcza katolickiego³¹ lub pisali list do organów władzy, informując o zmianie swojej decyzji³². W raporcie podsumowującym rok 1945 pełnomocnik Rady ds. Kultów Religijnych przy Radzie Komisarzy Ludowych USRR P. Wilchowyj zawiadamiał, że w obwodzie drohobyckim zakonnicy grekokatolickcy razem z duchowieństwem katolickim wygłaszali wśród ludności apel o treści „antyradzieckiej”. Odezwa przestrzegała wiernych przed spowiedzią u tych duchownych, którzy dołączyli do Grupy Inicjatywnej, ponieważ „nie posiadają oni mocy boskiej”³³. Ukraińscy duchowni, którzy nie dołączyli do grupy inicjatywnej, radzili wiernym, aby w sytuacji braku proboszcza grekokatolickiego lub w sytuacji, gdy przeszedł on na prawosławie, kierować się z potrzebami duchowymi do księdza katolickiego³⁴.

W raportach z lat 1945–1946 działacze podziemia ukraińskiego podkreślali ocieplenie w stosunkach między Ukraińcami i Polakami, zwracali także uwagę na znaczącą rolę duchowieństwa w tym procesie. Według raportów UPA z grudnia 1945 r., polski duchowny ze wsi Pikułowice z okazji świąt łacińskich zaprosił do wspólnego nabożeństwa duchowieństwo grekokatolickie oraz wszystkich Ukraińców, którzy mieszkali w tej miejscowości. Podczas kazania duszpasterze wyrazili swoje zadowolenie z faktu, że ich wierni żyją „w takiej zgodzie i niech tak będzie dalej”³⁵. Ksiądz Kozłowski ze wsi Brzozdowce wzywał swoich parafian do wspólnej z Ukraińcami obrony przed reżimem bolszewickim, przy czym, wywołując wielkie zaskoczenie członków OUN, pozytywnie ocenił działalność antykomunistyczną podziemia ukraińskiego³⁶.

Współpraca duchowieństwa katolickiego była sprzeczna z planami władzy. Jak potwierdza raport sekretarza Lwowskiego Komitetu Obwodowego KP(b)U I. Hruszewskiego, szczególny niepokój działaczy rządowych budziły pogłoski, że grekokatolicy prędkiej „pójdą na pojednanie z wiarą katolicką” niż z rosyjskim prawosławiem³⁷. W celu ograniczenia wpływu Kościoła kato-

³⁰ *Ibidem*, ark. 308.

³¹ CDAWOU, zb. 1, op. 23, spr. 1640, ark. 126–127.

³² Archiw Instytutu Istoriji Cerkwy u Lwowi (AIIC), zb. 1, op. 1, spr. 218, ark. 34, Interwju z L. Wenhrynowyczem pro batka o. M. Mokriwśkocho wid 13.09.1993, Lwiv. Inter-wjuer: M. Cehelśkyj.

³³ CDAWOU, zb. 1, op. 23, spr. 1648, ark. 160–175.

³⁴ AIIC, zb. 1, op. 1, spr. 789.3, ark. 6, Interwju z o. I. Ohurkom wid 20.10.1997, Lwiv. Interwjuer: L. Kupczyk.

³⁵ CDAWOU, zb. 3833, op. 1, spr. 153, ark. 56.

³⁶ *Ibidem*, spr. 126, ark. 207.

³⁷ CDAHOU, zb. 1, op. 23, spr. 1691, ark. 4.

lickiego na duchowieństwo greckokatolickie i jego wiernych, władza zabroniła duchownym katolickim nie tylko prowadzić wspólnoty greckokatolickie, ale w ogóle odwiedzać parafie, w których nie było kapłanów³⁸.

Dalsze zwlekanie z oficjalnym ogłoszeniem „zjednoczenia” UCGK z RCP nie dawało korzyści. Tylko sobór, zdaniem G. Kostelnyka, mógł wpłynąć na decyzję o nieuznaniu dogmatów Kościoła katolickiego i nadać zjednoczeniu z Cerkwią prawosławną obowiązujący charakter. Przecież, „gdyby nie nacisk ze strony państwa, podkreślał kierownik grupy inicjatywnej, to na pewno w obecnej sytuacji nie znalazłoby się 50 duchownych, którzy chcieliby „zniszczyć” Cerkiew greckokatolicką po to, by utworzyć z niej prawosławną”³⁹. Taki sposób zjednoczenia umożliwiał dodatkowo demonstrację przed całym światem inicjatywy duchowieństwa greckokatolickiego oraz głębokiego przekonania o słuszności swojego wyboru. Sobór Lwowski odbył się w dniach 8–9 marca 1946 r. w katedrze św. Jura. Obecni na zebraniu jednogłośnie opowiedzieli się za zerwaniem unii brzeskiej z 1596 r., zerwaniem z Watykanem i zjednoczeniem z Rosyjską Cerkwią Prawosławną⁴⁰. Postanowienia soboru z 1946 r. określiły ostatecznie przyszłość UCGK w ramach ZSRR. Dzięki wysiłkom władzy do końca lat czterdziestych postanowienia soboru objęły całe terytorium Ukrainy radzieckiej.

Wydarzenia z lat 1944–1946 stały się momentem przełomowym w życiu wielu Ukraińców i Polaków zamieszkujących terytorium USRR. Wymagały one od każdego greckokatolickiego duchownego i wiernego jasnej decyzji, nie tylko w sprawie przyszłości Kościoła, ale i własnej przynależności religijnej. Złożoność takiej decyzji powodowała wielobiegunowość poglądów i działań. Część duchowieństwa greckokatolickiego, czy to z własnego przekonania, czy pod naciskiem władzy, przechodziła na prawosławie, reszta nie poddawała się i mimo uwięzienia nie zmieniła swojej wiary.

Większość duchowieństwa katolickiego pozostawała na terytorium USRR do momentu wysiedlenia do Polski prawie wszystkich wiernych. 26 kwietnia 1946 r. po długotrwałych nocnych przesłuchaniach NKWD wyjechał ze Lwowa ostatnim transportem metropolita katolicki E. Baziak⁴¹. Przymusowa migracja ludności polskiej doprowadziła do zmniejszenia się liczby wiernych społeczności katolickiej, duchowieństwa, kościołów i klasztorów. Władzy radzieckiej nie udało się jednak doprowadzić do całkowitej likwidacji Kościoła katolickiego na terytorium USRR. W wielu miejscowościach Polacy razem ze swoimi duchownymi kategorycznie odmawiali wyjazdu do Polski. Oprócz tego, ludność polska ze środkowych i wschodnich regionów Ukrainy radzieckiej nie podlegała ewakuacji. Dokumenty służby bezpieczeństwa potwierdzają, że kierownictwo ZSRR brało pod uwagę jeszcze jedną akcję zjednoczeniową, ale z udziałem Kościoła katolickiego. Przewidywano „wychowanie nastawionych postępowo

³⁸ I. Bilas, *Represywno-karalna systema w Ukraini. 1917–1953: Suspilno-politycznyj ta historyko-prawowyj analiz*, Kijów 1994, ks. 1, s. 323–324.

³⁹ H. Kostelnyk, *Try lysty do Moskowskoho patriarcha*, oprac. J. Wołoszyn [w:] *Z archiwów WCzK-GPU-NKWD-KGB*, nr 2, s. 424.

⁴⁰ T. Kostuba, *Jak Moskwa nyszczyła ukrajinsku cerkwiu?*, Lwów 1995, s. 147–148.

⁴¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 24.

działaczy katolickich o wyraźnej orientacji radzieckiej” przy pomocy bractwa katolików Związku Radzieckiego⁴². Paradoksalnie, podstawą ideologiczną były projekty o. G. Kostelnyka⁴³. Członkowie bractwa powinni deklarować chęć zerwania z Watykanem, wejścia w stosunki kanoniczne z Patriarchatem Moskiewskim oraz rezygnację z języka łacińskiego i katolickiego obrządku sprawowania nabożeństw. Katolicka grupa inicjatywna miała, według autorów projektu, stać się pierwszym krokiem do utworzenia Autokefalicznego Kościoła Katolickiego w ZSRR⁴⁴. Realizacja tych planów umożliwiłaby nie tylko kontrolę społeczności katolickich, ale również wykorzystanie bractwa do propagandy przeciwko Watykanowi. Akcji nie przeprowadzono. Zdaniem pracowników Rady ds. Kultów Religijnych, jakiegokolwiek starania w tym kierunku napotykały nieprzerwany opór duchowieństwa. Działalność UCGK w podziemiu świadczyła także o nieefektywności takich starań. Jednak władza nadal utrzymywała kurs maksymalnej izolacji społeczności katolickich od zewnętrznego świata katolickiego.

Władza radziecka dążyła do zunifikowania życia społecznego, chciała uzyskać monopol ideologiczny i wykorzeńić wszelkie przejawy wolnej myśli oraz szanse na powstanie opozycji. Jednak połączenie organizacji kościelnych bez uwzględnienia specyfiki obrządku, a także uniemożliwienie międzywyznaniowych i wewnątrzwyznaniowych dyskusji nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, przeciwnie – wprowadzały chaos w życie religijne. Po II wojnie światowej rozpoczął się nowy etap w stosunkach między Kościołem katolickim a Cerkwią greckokatolicką, a co za tym idzie, między wspólnotami polską i ukraińską. Problemy oraz wspólne oskarżenia na tle polityki represyjnej, prowadzonej przez władzę radziecką, straciły na swojej aktualności. Rozpoczęła się współpraca i wzajemna pomoc, które w warunkach reżimu totalnego umożliwiały Kościołowi katolickiemu i Cerkwi greckokatolickiej ocalenie swojego charakteru narodowo-religijnego i specyfiki.

Inna Pojizdnyk (ur. 1982) – historyk, dr, pracownik Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, stypendystka Rządu RP (2005–2006) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (2007). Zainteresowania badawcze: stosunki międzywyznaniowe i międzyetniczne na pograniczu polsko-ukraińskim w XX w.; Kościoły a ruchy narodowe w okresie Druhej wojny światowej; dzieje Kościołów greckokatolickiego i rzymskokatolickiego w Polsce oraz w Ukrainie; religia, narod i państwo w świadomości Polaków i Ukraińców na pograniczu etnicznym.

⁴² CDAHOU, zb. 1, op. 23, spr. 5069, ark. 2–3.

⁴³ CDAWOU, zb. 4648, op. 3, spr. 8, ark. 67–68.

⁴⁴ CDAHOU, zb. 1, op. 23, spr. 5069, ark. 3–10.

The Catholic Church versus the Greek Catholic Orthodox Church in the USSR after World War II: Way Towards Cooperation

Local leaderships in Poland significantly affected the consequences of the open conflict between Rome and Moscow in new political conditions. Anti-catholic actions carried out by communist authorities resulted in reaching an agreement between the Soviet government and the Polish Committee of National Liberation (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego). It concerned a displacement of Ukrainian citizens from the Polish territory as well as of Poles from the USSR.

Roman Catholic and Greek Catholic hierarchs negatively referred to the Polish-Ukrainian settlement. The vast majority of Polish society decided not to leave their homes. That decision was attributed to the significant influence of Roman Catholic clergy they had on Polish worshippers. Communist authorities, with all possible methods of persuasion (extortion, deportations and arrests), tried to use that influence in order to accelerate the process of displacement. At the request of Archbishop Eugeniusz Baziak the authorities of the Greek Catholic Church officially expressed their opposition against such actions taken by the government. Soviet officers not only put the clergy and worshippers under intense pressure but also used permanently existing Polish-Ukrainian conflicts to achieve their goals (distributing threatening leaflets with UPA signature, resettling Ukrainian citizens in areas yet uninhabited by Poles, etc.). The clergy of both Churches – Greek and Catholic – took an effort to prevent the worshippers in their parishes from creating tension between them. Polish parsons kept on Greek Catholic rectories their liturgical vestments, parish registers and another pieces of church property. Due to the fact that Polish clergy had friendly relations with Greek Catholic parsons, Polish priests used to give them the keys to their churches before being displaced.

During the action of liquidation of the Greek Catholic Church the Soviet authorities extensively used the Russian Orthodox Church to erupt a dispute inside the Greek Catholic environment. Between 1944 and 1946 both Greek Catholic priests and laymen were required not only to declare their personal attitude to church (in general) but also their religious affiliation. It was caused by remarkable variety of opinions existing in Ukrainian society rich in many religious beliefs, family traditions etc. Moreover, that society was also deeply and constantly affected by the influence of the Ukrainian clergy, underground and it felt intense pressure from the authorities. In addition to this, the USSR leaderships took under consideration the possibility of carrying out a similar action against Roman Catholic Church. However, any attempt of taking such an action met with strong resistance of the clergy. The underground activities of the Greek Catholic Church only confirmed the lack of effectiveness of that kind of campaigns.

After World War II, there was a new stage in relations between not only the Roman and Greek Catholic churches but also the Ukrainian and Polish societies. All conflicts and pretences between them, connected with political repressions, eventually ended and turned into a mutual cooperation and help. Despite existence of totalitarian regime, both Churches – Roman and Greek Catholic were allowed to preserve their religious identities.